Cena 20 gr.

Nr. 34 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 22 września 1934 r.

Z plenarnego posiedzenia Komisji Budowlanej

Dnia 14 września r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budowlanej Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem p. posła Antoniego Snopczyńskiego.

Obecni byli pp. St. Czechowicz, dyr. Łazarewicz, J. Steinberg, poseł C. Ptasiński, K. Peisert, St. Domaradzki, Wł. Lejman, S. Glocer, E. Orzażewski, M. Brunstein, Teodor Bursche, inż. A. Birszenk, A. Szmalenberg, M. Chodorowski oraz przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych R. P. dyrektor Bolesław Sikorski, St. F. Cretti, Wł. Dramiński, K. Jaroszewski i H. Juszkiewicz.

P. K. Jaroszewski zreferował wyniki dotychczasowych prac w sekcjach nad programami egzaminacyjnemi mistrzowskiemi i czeladniczemi, zaznaczając, że pożądane byłoby ustalenie wytycznych dla dalszych prac.

P. poseł A. Snopczyński zagaił dyskusję oświadczeniem, że egzamin w zawodach budowlanych musi być postawiony na wyższym niż dotychczas poziomie, przyczem programy egzaminacyjne powinny być ujednostajnione, nie można bowiem dopuścić do tego, by jedna Izba stawiała surowe wymagania a inna łagodne. Dyplom mistrzowski musi mieć jednakową wartość w całem państwie.

Po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, uchwalony został szereg wniosków, z których ważniejsze przytaczamy:

I. „Komisja Budowlana prosi Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej o wydanie jaknajprędzej nowego regulaminu komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej dla zawodów mularskiego i ciesielskiego. Regulamin ten, opracowany przez Podkomisję Szkolną Budowlaną winien obowiązywać na terenie całej Rzeczypospolitej. Do czasu wydania wymienionego regulaminu pożądana jest obecność na egzaminach delegata Związku Izb Rzemieślniczych R. P.".

II. „Programy egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie powinny obejmować minimum wymagań, niezbędnych dla znajomości danego zawodu. Program winien być ujęty w formę pytań i odpowiedzi i zawierać wszystkie zagadnienia, dotyczące danego rodzaju rzemiosła. Pytania i odpowiedzi mają mieć charakter orjentacyjny dla egzaminatorów, a nie obowiązujący.

III. „Komisja Budowlana prosi Związek Izb Rzemieślniczych o zalecenie Izbom, aby każda z nich zlikwidowała dotychczasowe komisje egzaminacyjne mistrzowskie i powołała po jednej komisji dla każdego zawodu budowlanego w siedzibie Izby, mianując najbardziej odpowiednich ludzi."

IV. „Według oświadczenia członka Komisji Budowlanej p. K. Peiserta, na terenie Poznańskiej Izby Rzemieślniczej dopuszczono w ostatnim czasie nadmierną liczbę kandydatów do egzaminu mistrzowskiego w zawodach mularskim i ciesielskim. Z powodu zbyt liberalnego traktowania sprawy przez komisje egzaminacyjne oraz z powodu przedkładania niewiarogodnych świadectw przy wniosku o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego, egzamin zdały osoby zupełnie nieprzygotowane. Wskutek tego powstała nadmierna ilość mistrzów w zawodach mularskim i ciesielskim, co zagraża egzystencji normalnie prowadzonych warsztatów. Komisja Budowlana zwraca się do Związku Izb o spowodowanie, przy pomocy nowo utworzonych komisji egzaminacyjnych mistrzowskich, zbadania wiarogodności świadectw, przedkładanych do wniosku o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego. Nieprawnie lub podstępnie nabyte prawa mistrzowskie lub złączone z posiadaniem karty rzemieślniczej należy unieważnić."

V. „Ze względu na konieczność utrzymania rzemiosł budowlanych na należytym poziomie, Komisja zwraca się do Związku Izb Rzemieślniczych, ażeby badanie kwalifikacyj i opinjowanie o zwolnieniu, w myśl art. 146 nowej Ustawy Przemysłowej, poszczególnych osób od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego w art. 145 przekazane było komisjom egzaminacyjnym mistrzowskim.

Przechodząc do drugiego skolei punktu porządku dziennego p. poseł Snopczyński otworzył dyskusję nad sprawą artykułu w piśmie „Przegląd Rzemieślniczy" zawierającego nieuzasadnione i niewłaściwe w formie ataki na Związek Izb

Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z powodu drukowanych w „Rzemiośle" wniosków, złożonych Ministerstwu Przemysłu i Handlu w sprawie projektowanego rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanej Ustawy Przemysłowej.

Według wyjaśnień p. St. Czechowicza, ukazanie się wspomnianego artykułu usprawiedliwia poniekąd to, że mistrzowie rzemiosł budowlanych w Małopolsce są rozgoryczeni na skutek konkurencji ze strony t. zw. techników budowlanych.

W większych miastach trzy czwarte mistrzów budowlanych nie ma pracy, ponieważ technicy budowlani, otrzymując zamówienia, często powierzają wykonanie robót fuszerom. Zdaniem p. Czechowicza, w projekcie kilku przepisów rozporządzenia wykonawczego do nowej Ustawy Przemysłowej są niejasności, które mogą stan obecny, korzystny dla techników budowlanych utrwalić, kosztem rzemiosła.

Po obszernej dyskusji przyjęta została przez aklamację następująca uchwała:

„Komisja Budowlana z zadowoleniem stwierdza inicjatywę Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, mającą na celu spowodowanie wydania rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanej Ustawy Przemysłowej. Ponieważ jednak redakcja niektórych wniosków stwarza możliwość dowolnej ich interpretacji z punktu widzenia potrzeb rzemiosł, wchodzących w zakres robót budowlanych, wyszczególnionych w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23/1928 poz. 202), przeto Komisja wnosi o poczynienie niezbędnych uzupełnień do wniosków zgłoszonych przez Związek Izb, w myśl życzeń wyrażonych w czasie dyskusji, i o przesłanie ich do zaopinjowania członkom Komisji.

Ostateczny tekst wniosków uzgodni plenum Komisji."

Organizacja kredytów dla rzemiosła

(Głos Dyrektora Związku Komunalnych Kas Oszczędności p. J. Rożkowskiego)

Artykuły nasze w sprawie pomocy kredytowej dla rzemiosła wywołały duże zainteresowanie zarówno w prasie codziennej, jak i fachowej.

W celu zasięgnięcia opinji o obecnym stanie akcji kredytowej dla rzemiosła w komunalnych kasach oszczędności, zwróciliśmy się do p. J. Rożkowskiego, Dyrektora Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, który podzielił się z nami następującemi uwagami:

Na wstępie p. Dyr. Rożkowski stwierdził, że komunalne kasy oszczędności w rozumieniu swej roli instytucyj społecznych traktują sprawę pomocy kredytowej dla rzemiosła życzliwie.

Na pytanie o wysokość kredytów rzemieślniczych w chwili obecnej, otrzymaliśmy odpowiedź, że wysokości tej nie można ściśle ustalić, gdyż sprawozdania roczne nadsyłane przez komunalne kasy oszczędności są ułożone według wzoru, ustalonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, który nie uwzględnia, jak zostały podzielone kredyty pomiędzy poszczególne grupy gospodarcze. Jednakże na podstawie sprawozdań rewizyjnych i odpowiedzi na specjalnie rozpisaną wśród k. k. o. ankietę można stwierdzić, że zwłaszcza większe kasy województw centralnych chętnie udzielają ze swych funduszów kredytów dla rzemiosła. Rozporządzają bowiem większym kapitałem obrotowym z zebranych wkładów i łatwiej mogą ponosić ryzyko, jakie przedstawia kredyt osobisty. Mniejsze kasy komunalne, ze względu na szczupłość własnych funduszów obrotowych, nie mogą zbytnio angażować się w akcji kredytowej dla rzemiosła i muszą działać bardzo ostrożnie.

Mogłoby się wydawać, że mniejsze kasy w braku własnych funduszów winnyby chętnie korzystać z funduszów państwowych w B. G. K. celem rozprowadzania ich wśród rzemiosła. Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej. Rozprowadzanie kredytów państwowych przez k. k. o. połączone jest dla kas z dużem ryzykiem, gdyż za spłacalność ich ze strony rzemieślników muszą one ponosić całkowitą gwarancję wobec B. G. K. Ryzyka tego kasy mniejsze, które z trudem pokrywają swe koszty handlowe, nie mogą pokryć ze swych funduszów zasobowych, gdyż fundusze te są przeważnie jeszcze niewielkie. W obawie więc, że nie będą mogły w razie zawodu ze strony dłużników — rzemieślników pokryć swych krótkoterminowych zobowiązań wobec B. G. K., kasy nie kwapią się z rozprowadzaniem tych kredytów na czem oczywiście cierpią rzemieślnicy.

— Czy rzemieślnicy wywiązują się sumiennie ze swych zobowiązań wobec instytucyj kredytowych?

Naogół wypłacalność rzemiosła jest dobra. W województwach centralnych 80 — 90% rzemieślników reguluje punktualnie swe zobowiązania. Natomiast część płatników domaga się prolongaty kredytów, co jest wywołane zbyt krótkiemi ich terminami. Z drugiej strony kredyty te nie mogą być w obecnych warunkach udzielane na dłuższy termin, niż na pół roku.

— Jak rozwiązać wobec tego to trudne zagadnienie?

Rozwiązanie byłoby następujące. Niech B. G. K. przejmie na siebie całkowicie ryzyko za udzielone kredyty za pośrednictwem k. k. o., a część ich zgóry przeznaczy na sprolongowanie. Również należałoby uprościć manipulację przy zamianie weksli, która jest dla rzemieślników prowincjonalnych bardzo uciążliwa i kosztowna. Rzemieślnik bowiem dla sprolongowania wekslu na kwotę 200 czy 500 zł. musi przyjeżdżać do miasta powiatowego i straci cały dzień na zdobycie żyrantów oraz załatwienie formalności.

Również koszty na badanie zdolności płatniczej rzemieślników są dla małych kas zbyt duże i przy uwzględnieniu ryzyka nie mieszczą się w marży ustalonej przez B. G. K.

— Jakie więc jest wyjście z tej ciężkiej sytuacji?

Z tego, co wyżej powiedziałem wynika, że główną przeszkodą jest brak zabezpieczenia rzeczowego ze strony dłużników rzemieślniczych, dla których wchodzi w grę tylko kredyt wekslowy, a więc osobisty, który związany jest ze znacznym ryzykiem dla k. k. o. Aby tę trudność usunąć, należałoby przedewszystkiem pójść za przykładem zagranicy, gdzie przy wielkich instytucjach kredytowych, udzielających pożyczek tylko pod rzeczowe zabezpieczenie, istnieją drobne stowarzyszenia wzajemnego kredytu, w których instytucje te mają głos

decydujący. Instytucje kredytowe przeznaczają ze swych zysków odpowiednią kwotę na kapitał zakładowy tych stowarzyszeń, resztę zaś składają pozostali udziałowcy. Wówczas stowarzyszenia te mają łatwiejszą możność kontrolowania stanu majątkowego swych członków, gdyż w rozwoju tych stowarzyszeń są sami zainteresowani. Z drugiej zaś strony instytucje kredytowe mają większą gwarancję, że kapitały ich są całkowicie zabezpieczone i zwrot ich we właściwym czasie zagwarantowany i mogą wówczas pewniej udzielać pomocy kredytowej drobnym dłużnikom za pośrednictwem tych stowarzyszeń. Jedynie ta forma organizacji kredytu rzemieślniczego mogłaby rozwiązać zagadnienie pomocy kredytowej dla drobnych producentów, gdyż przy obecnych restrykcjach ze strony instytucji naczelnych, udzielających te kredyty, akcja ta nie może dać pomyślnych rezultatów — podkreślił na zakończenie konferencji nasz rozmówca.

Programy egzaminacyjne

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do opracowania programów egzaminacyjnych dla poszczególnych rzemiosł. Ze względu na specjalne kwalifikacje, niezbędne do wykonywania rzemiosł budowlanych, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. rozpoczął pracę od opracowania programów egzaminacyjnych dla grupy budowlanej.

Z ramienia Związku uczestniczą w pracach pp. K. Jaroszewski, Kierownik Wydziału Szkolnictwa Zaw. i referent p. Juszkiewicz.

W związku z powyższem odbyło się już w dniu 19 lipca r. b. w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. pierwsze posiedzenie Podkomisji Szkolnej Budowlanej i przewodniczących sekcyj dla poszczególnych rzemiosł.

Do dnia dzisiejszego zostały powołane następujące sekcje: sekcja murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa ,sekcje szklarstwa, zduństwa, sztukatorstwa, malarstwa, lakiernictwa, stolarstwa, blacharstwa, ślusarstwa i dekarstwa.

Prace sekcji polegają na opracowaniu pytań i odpowiedzi.

Sekcja malarstwa.

Prace sekcji malarstwa odbywały się pod przewodnictwem p. prezesa E. Orzażewskiego. Jako członkowie weszli: pp. Dobrzelecki, Brzeziński, Domański, A. Karczewski i N. Kliger. Posiedzenia sekcji odbyły się w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. oraz na terenie Cechu Malarzy. Ostatnie posiedzenie odbyło się 31 sierpnia r. b., na którem były odczytane pytania programu egzaminacyjnego zarówno dla mistrzów jak i dla czeladników.

Wszyscy członkowie sekcji malarstwa wypowiedzieli się przeciw opracowaniu odpowiedzi, twierdząc, że danie odpowiedzi na pytania jest równoznaczne z ujawnieniem tajemnicy zawodowej i że dostarczenie odpowiedzi w niczem nie przyczyniłoby się do podniesienia poziomu egzaminów.

Sekcja zduństwa.

Pracami sekcji zduństwa kieruje p. inżynier A. Birszenk. Jako członkowie weszli pp.: Wł. Polak, K. Herb, A. Szczepański. Sekcja ta ukończyła swe prace całkowicie.

Program egzaminacyjny dla mistrzów i czeladników sprowadza się tylko do pytań. Przy opracowaniu pytań były wykorzystane materjały nadesłane przez Izby Rzemieślnicze. Niezależnie od tego, p. inż. A. Birszenk w charakterze przewodniczącego sekcji jeździł z własnej inicjatywy do Krakowa i Lwowa, celem uzgodnienia punktu widzenia rzemiosła zduńskiego i ewentualnego uzupełnienia programu egzaminacyjnego.

Sekcja mularstwa, kamieniarstwa i ciesielstwa.

Na przewodniczącego powyższej sekcji został wybrany p. prezes St. Domaradzki. Jako członkowie weszli: pp. J. Zahrt, J. Fedorowicz, Wł. Lejman. Sekcja odbyła już szereg posiedzeń w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Prace posuwają się w szybkiem tempie, lecz potrwają jeszcze pewien czas ze względu na olbrzymi materjał, jaki jest do opracowania. Izby Rzemieślnicze nadesłały również materjał, dotyczący programu egzaminacyjnego dla mularstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa. Wszystkie te materjały były przedmiotem dyskusji na posiedzeniach, a obecnie są uzupełniane i uzgodniane redakcyjnie przez p. prezesa St. Domaradzkiego. Program egzaminacyjny będzie zawierał zarówno pytania jak i odpowiedzi.

Sekcja ślusarstwa.

Przewodnictwo sekcji ślusarstwa zostało powierzone p. prezesowi Antoniemu Szmalenbergowi. Jako członkowie weszli: pp. J. Mencel, L. Baszkiewicz, J. Wojda, I. Rudoler. Sekcja odbyła szereg posiedzeń w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Program egzaminacyjny jest już częściowo opracowany. Prace sekcji dobiegają końca. Sekcja nie zajęła jeszcze definitywnego stanowiska co do odpowiedzi na pytania.

Sekcja stolarstwa.

Sekcja ta pod przewodnictwem p. prezesa Teofila Chojnackiego odbyła już szereg posiedzeń. Ostatnie posiedzenie w dniu 5 września r. b. odbyło się w większem gronie. Jako członkowie weszli: pp. W. Wojciechowski, L. Gloeh, St. Rączka, R. Jaszczołt, L. Kamler, Z. Żniński, W. Niemczuk, T. Dutkiewicz, Atłasowicz, G. Pągowski, G. M. Berman. Na posiedzeniu został rozdzielony program prac między poszczególnych członków w sposób następujący: opracowanie pytań z zakresu narzędziarstwa p. Rączka, z zakresu rysunków i kompozycji sprzętu p. Dutkiewicz, obróbki drzewa i posadzkarstwa p. Pągowski i p. Gloeh, w zakresie rysunku odręcznego, rzeźby, intarsji, modelowania, historji stolarstwa i styloznawstwa p. Żniński, w zakresie stolarstwa budowlanego, konstrukcji schodów, kalkulacji, hygieny i ratownictwa p. Chojnacki, w zakresie organizacji wytwórni stolarskich p. Jaszczołt. Opracowane pytania i odpowiedzi zebrani przyrzekli dostarczyć przewodniczącemu sekcji do dnia 15 września.

Pozostałe sekcje: blacharstwa, pod przewodnictwem p. prezesa T. Eisengraebera, lakiernictwa — p. prezesa B. Webera, sztukatorstwa — p. A. Wasia, rzeźbiarstwa w kamieniu — p. prezesa Mieczysława Banieckiego, dekarstwa — p. prezesa Alfreda Peszke, szklarstwa — p. prezesa J. Szulca są już ukonstytuowane i rozpoczynają pracę.

Targi Wołyńskie

Aktu otwarcia Targów Wołyńskich dokonał p. Minister Zyndram-Kościałkowski dnia 8 września o godzinie 10.30.

Brama przy wejściu na Targi była zbudowana w stylu chat wołyńskich i pokryta słomą. Szereg pawilonów był zbudowany w podobnym stylu, co charakteryzuje pod względem zewnętrznym Targi Wołyńskie i wyróżnia je od innych. Targi Wołyńskie są targami par excellence regjonalnemi i odtwarzają bogactwa Wołynia we wszystkich przejawach.

Zasadniczo poszczególne pawilony są zapełnione eksponatami, wystawionemi przez towarzystwa, organizacje, placówki doświadczalno-naukowe, szkoły i zakłady więziennicze(?!). Firm prywatnych jest bardzo mało, a jeżeli chodzi o rzemiosło to w Targach tych wzięło udział zaledwie kilka firm rzemieślniczych: 1) „Wytwórnia Nart", Krzemieniec, Górna 3, Bazyli Rogowski, 2) „Polska wytwórnia powroźnicza", 3) „Włókno Wołyńskie" Braci W. i K. Trysińskich we Włodzimierzu, ul. Horodelska 2, 4) Zakład tapicersko-dekoracyjny M. Węgrzyńskiego, Równe, ul. Hallera 33, 5) ślusarz R. Rolinger w Łucku, oraz 6) cukiernik Zalcman z Równego.

Firma Rolinger wystawiła przeważnie wyroby, potrzebne przy robotach meljoracyjnych i wykonane na zlecenie odnośnych urzędów. Zakład stolarski „Wytwórnia Nart" wystawił przeważnie wyroby sportowe.

Uwagę zwiedzających przyciągał przedewszystkiem: przemysł ludowy, wyroby koszykarskie, wyroby szkół powszechnych, stoiska Izby Rolniczej, stoisko zakładów więzienniczych. Eksponaty wołyńskiego przemysłu ludowego były wystawione przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Łucku. Towarzystwo to jest właściwie pośrednikiem pomiędzy producentem chałupnikiem wołyńskim a konsumentem.

Na eksponaty przemysłu ludowego złożyły się: kilimy, krawiectwo damskie, galanterja damska, wyroby bieliźniarskie płócienne, wszelkiego rodzaju tkaniny dekoracyjne, płótno w sztukach, wyroby hafciarskie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kolorystyka w kilimach ludowych. Kolorystyka ta odróżnia się od innych, że do ich wyrobu używa się wełny kolorów naturalnych. W pierwszym pawilonie znajduje się stoisko Izby Rolniczej w Łucku, gdzie Izba ilustruje przy pomocy wykresów i zestawień stan produkcji warzyw, lnu, chmielu, konopi. W tymże pawilonie znajdują się wyroby koszykarskie z trzciny, wikliny i rogoży. Wyroby z wikliny eksponowane są przez Dyrekcję Kursów Szkoły w Krzemieńcu. Nauka na tych kursach trwa 1 rok. Pod względem artystycznym przodują wyroby koszykarskie z rogoży. Wyroby te są wystawione przez Dyrekcję Szkoły Powszechnej w Dermaniu. Koszykarstwa uczą się dzieci w klasie 6-ej i 7-ej szkoły powszechnej. Rogożę Dyrekcja zakupuje we wsi Ol szawica od kooperatywy Ukraińskiej. Przez tą szkołę są również organizowane kursy przygotowawcze do zawodu koszykarskiego, w zakresie przemysłu ludowego. Warsztaty szkolne przy szkole powszechnej w Dermaniu produkują przeważnie na zamówienie i przeważnie meble koszykarskie, a według informacyj kierownika warsztatów p. Stefana Czarneckiego zamówień tych mają coraz więcej do tego stopnia, że nie mogą podołać zamówieniom przy pomocy tylko uczniów klasy 6-ej i 7-ej. Dlatego Dyrekcja szkoły urządziła kursy przysposobienia do zawodu koszykarskiego dla młodzieży wiejskiej. Kurs ten trwa 6 miesięcy. Na wyposażenie techniczne warsztatów składają się: maszyna do łupania taśm, korytko do moczenia, żelazo do ubijania. W dziale tkackim jest 6 warsztatów oprócz tego są 2 warsztaty do wyrabiania kilimów.

Bardzo bogato były urządzone stoiska szkoły rzemieślniczej w Wiśniowcu, szkoły przemysłowo-rzemieślniczej w Kostopolu; są to wyroby przeważnie stolarskie i ślusarskie. Rzemieślnicy miejscowi żalili się na konkurencję ze strony tych warsztatów. Nie można pominąć eksponatów szkół rolniczych. Na eksponaty składają się: krawiectwo damskie, wyroby hafciarskie, kilimy, wzory do haftu, wyroby koszykarskie, tapicerskie. Ponadto szkoły rolnicze uczą uprawy chmielu, warzyw, soji, ogrodownictwa, nasiennictwa i t. d.

Specjalne stoiska są poświęcone tylko uprawie lnu i wełny. Wołyńska Izba Rolnicza zorganizowała również stoiska o charakterze dydaktycznym poświęcone garbarstwu i kuśnierstwu, jako przemysłu chałupniczego. Kursy garbarskie i kuśnierskie były organizowane już w szeregu miast na Wołyniu. W programie również uwzględnia się hodowlę owiec. Kursy te były urządzane w roku 1933, z tych kursów wyszło 110 osób, zajmujących się garbarstwem i kuśnierstwem.

Należy zwrócić uwagę na eksponaty zakładów więzienniczych w Siedlcach i Łomży. Są to wyroby, wchodzące w zakres powroźnictwa i białoskórnictwa.

Targi Wołyńskie ilustrują nam wybitnie już dziś uprzemysłowienie warsztatów rolnych. Uprzemysłowienie to posuwa się szybko dzięki uświadomieniu ludności przez szkoły powszechne, różne kursy, organizacje społeczne jak również przez specjalną akcję Izby Rolniczej w Łucku. Wieśniacy wołyńscy doskonale rozumieją, że tylko tą drogą przywrócą rentowność swym warsztatom. Eksponaty wystawione przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Łucku wykazują w pierwszym rzędzie rozwój tego uprzemysłowienia, które wchodzi w zakres czynności niektórych zawodów rzemieślniczych: koszykarstwo, garncarstwo, krawiectwo, stolarstwo, białoskórnictwo. Uprawa roli nastawiona jest również w kierunku ułatwienia uprzemysłowienia warsztatów rolnych w znaczeniu dostarczenia niezbędnych surowców (lnu, konopi, wełny i t. d.).

Przy dalszym rozwoju i rozroście przemysłu ludowego będzie miał dużo pracy Samorząd Rzemieślniczy. Niektóre warsztaty produkujące czy to sposobem chałupniczym, czy też sposobem przemysłu ludowego w najbliższym czasie formalnie i merytorycznie winny być zaszeregowane do właściwego rzemiosła. Samorządy: Rzemieślniczy i Rolniczy powinny znaleźć wspólną platformę współpracy nad uprzemysłowieniem wsi i podniesieniem jej dobrobytu.

Z powyższych uwag wynika jasno, że rzemiosło wołyńskie w obecnym swym stanie zaledwie wegetuje zwłaszcza z powodu dotkliwej konkurencji zakładów szkolnych i więzienniczych, które dysponując tanią siłą roboczą, będąc

wolne od wszelkich ciężarów społecznych, wyparły je z szeregu warsztatów. Jeżeli zaś chodzi o uprzemysłowienie wsi przez stworzenie warsztatów rolniczo-rzemieślniczych to proces ten winien być popierany przez właściwe czynniki ale pod warunkiem, że nie wpłynie on na zanik rzemiosła w ścisłem tego słowa znaczeniu i że w miejsce jednego bezrobocia nie powstanie drugie tem gorsze, że dotknęłoby element zawodowo wykwalifikowany.

Do zagadnienia wytwórczości warsztatów szkolnych i więziennych powrócimy w najbliższych numerach „Rzemiosła".

Po wyroku Sądu Klubowego

Dnia 14-go b. m. Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych odbył posiedzenie, na którem rozpatrywana była sprawa wyroku Sądu Klubowego B. B. W. R., mocą którego poseł E. Idzikowski został skreślony z listy członków tegoż Klubu. Jednomyślną uchwałą Zarząd Związku postanowił zwrócić się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z zawiadomieniem o treści wyroku ze względu na to, że poseł E. Idzikowski jest członkiem Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. W wytworzonym stanie rzeczy poseł Idzikowski członkiem Zarządu Związku Izb pozostawać nadal nie może.

Kronika samorządowa

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie nowowybranej Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Na posiedzenie przybył p. Wojewoda Hauke-Nowak w otoczeniu naczelnika wydziału przemysłowego p. inż. Plaskowskiego i kilku innych wyższych urzędników Województwa. Po zagajeniu przez p. Wojewodę, przystąpiono do wyborów Zarządu Izby, w których rezultacie obrano prezesem p. **Stanisława Kopczyńskiego,** znanego działacza rzemieślniczego, mistrza piekarskiego i prezesa Resursy Rzemieślniczej, wice-prezesem p. **Andrzeja Lewandowskiego.** Do zarządu weszli pp. **Zygmunt Raabe, Józef Jakubiec** i **Icek Fijałko.** Do Rady Związku Izb Rzemieślniczych wydelegowano pp. **St. Kopczyńskiego** i **A. Lewandowskiego.**

Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz depesze do P. Premjera i P. Ministra Przemysłu i Handlu. Na wniosek radcy Gierbicha Rada Izby postanowiła wysłać depeszę do P. Ministra Spraw Zagranicznych, wyrażającą mu pełne uznanie za obronę mocarstwowych interesów Polski na arenie międzynarodowej.

Władze Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie.

W skład Rady Izby Rzemieślniczej weszło 9 radców z okręgów stanisławowskiego, kołomyjskiego i stryjskiego oraz 6-ciu radców wyznaczonych przez p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Inauguracyjne zebranie nowej Rady odbyło się przed kilkoma dniami w sali konferencyjnej Izby Stanisławowskiej. Z ramienia wojewody wziął w posiedzeniu udział p. Mgr. **L. Kochański,** radca wojewódzki, p. **Al. Henisz** — kierownik działu przemysłowego woj. oraz kierownik sekr. wojewódzkiego B. B. W. z R. p. poseł **Z. Pastuszyński.** Po zagajeniu posiedzenia przez p. Radcę Kochańskiego, przewodniczący zgromadzenia p. poseł Dr. **Teodor Seidler** zarządził tajne wybory, w wyniku których **prezesem Izby** wybrano mistrza introligatorskiego **Marjana Pozewskiego** radnego m. Stanisławowa — wice-prezesem mistrza piekarskiego p. **Mozesa Izraela Seibalda** — ławnika miasta, członkami Zarządu mistrza ślusarskiego p. **Marcina Domiszewskiego** radnego m. Kołomyji, mistrza fryzjerskiego p. **Włodzimierza Dubrawskiego** ze Stryja, i mistrza ślusarskiego p. **Ignacego Jakubowskiego** ze Stanisławowa. Jako delegatów do Rady Związku Izb Rzemieślniczych wybrano p. prezesa **M. Pozewskiego** i p. **Al. Domiszewskiego.**

Wiadomości gospodarcze

Biuro Inspekcji Samorządu Gospodarczego.

W Ministerstwie Przemysłu i andlu zostało utworzone Biuro Inspekcji Samorządu Gospodarczego, mające na celu kontrolę z ramienia p. Ministra Przemysłu i Handlu działalności zarówno Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, jak również i poszczególnych związków i organizacyj wchodzących w skład tych Izb. Dyrektorem Biura został mianowany **p. pułk. Kwiatek.** W związku z powstaniem tego biura będzie odpowiednio zmieniony statut Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zgłoszenia firm polskich do placówek konsularnych i dyplomatycznych polskich zagranicą.

Do polskich placówek zagranicznych zwracają się często polskie firmy eksportowe lub agenturowe z prośbą o ułatwienie im kontaktu z firmami zagranicznemi. Jest to objaw bardzo pomyślny, ponieważ świadczy on o coraz większem zainteresowaniu kupiectwa polskiego kwestjami eksportu na rynki zagraniczne. Dla ułatwienia placówkom zagranicznym należytego przeprowadzenia danej sprawy, a zwłaszcza w celu przyśpieszenia technicznej strony udzielenia pożądanych informacyj, winny firmy, które zwracają się do placówek, przesyłać odrazu referencje organizacyj gospodarczych. W ten sposób uniknie się zbędnej zwłoki, która z natury rzeczy musi powstawać, gdyż w stosunku do firm nieznanych lub firm nowopowstałych placówka zmuszona jest przed załatwieniem jej zgłoszenia zasięgnąć o danej firmie informacji w kraju.

Współdziałanie organizacyj gospodarczych w rozwoju ruchu turystycznego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się z apelem do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o spowodowanie energicznego nacisku na sfery przemysłowe i handlowe, aby jaknajczyniej poparły akcję propagandy i opieki nad ruchem turystycznym, organizowanym przez urzędy i komisje turystyczne wojewódzkie.

Ministerstwo podkreśla specjalnie, że za granicą ruch turystyczny nosi charakter półoficjalny i jest organizowany oraz popierany przez

różne związki i stowarzyszenia, oparte o właściwe samorządy. Związki turystyczne rozporządzają dużemi funduszami zbieranemi przeważnie w formie składek, dzięki czemu mogą w sposób należyty przeprowadzać inwestycje, uprzyjemniające pobyt w danej miejscowości.

Według opinji międzyministerjalnej powołanej w swoim czasie pod przewodnictwem b. wiceministra, a obecnego prezydenta M. st. Warszawy p. **Starzyńskiego** istnieje możliwość zorganizowania odpowiedniej akcji, przy pomocy analogicznych związków o charakterze lokalnym. Doceniając wpływ ruchu turystycznego na ożywienie gospodarcze w kraju, Ministerstwo nawołuje do energicznej pracy cały samorząd gospodarczy.

Z życia rzemiosła

V-ty Ogólno-Wołyński Zjazd Rzemieślniczy w Równem.

W dniach 8 i 9 września 1934 odbył się 5-ty Ogólno - Wołyński Zjazd Rzemieślniczy w Równem pod protektoratem wojewody wołyńskiego p. Henryka Józewskiego.

W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa i Magistratu miejscowego. Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej był reprezentowany przez p. Naczelnika Wydziału Pracy, Ubezpieczeń i Szkolnictwa Zawodowego Kazimierza Jaroszewskiego, który powitał Zjazd w imieniu Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach p. senatora Karola Wendta, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i p. płk. Bolesława Sikorskiego, dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1) otworzenie Zjazdu i wybór przewodniczącego oraz przemówienia powitalne przedstawicieli władz,

2) zagajenie,

3) „Rzemiosło" w świetle cyfr" — referat wygłoszony przez p. posła Konstantego Reusa, prezesa Izby Rzemieślniczej w Łucku,

4) „Rzemiosło jako czynnik gospodarczy i społeczny" — referat wygłoszony przez p. Wegnera, zastępcę dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łucku,

5) „Znaczenie przemysłu i rzemiosła"—referat wygłoszony przez inżyniera E. Głogowskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zostały uchwalone rezolucje, które podajemy w streszczeniu.

W sprawie **spółdzielczości** Zjazd wezwał rzemiosło do organizowania spółdzielni wytwórczych w celu umożliwienia przyjmowania większych robót i dostaw. Zjazd postanowił zwrócić się do Min. Skarbu z prośbą, aby **do podatkowych komisyj odwoławczych** powoływano kandydatów przedstawionych przez samorząd gospodarczy. W sprawie **kredytów** Zjazd wypowiedział się za koniecznością uzyskania przez rzemiosło niskoprocentowych kredytów na okres 5 lat w celu modernizacji warsztatów oraz obfitszych niż dotąd kredytów krótkoterminowych dla celów obrotowych. W związku z rozporządzeniem o dozorze nad mięsem i mąką oraz przetworami mięsnemi i mącznemi Zjazd postanowił zwrócić się do właściwych czynników z prośbą o odroczenie wykonania rozporządzenia ze względów gospodarczych. Inne rezolucje dotyczyły nielegalnej konkurencji, sprawy zaliczenia przedsiębiorstw do przemysłu i rzemiosła, współpracy rzemiosła z organizacjami L. O. P. P., wreszcie Zjazd wezwał wszystkich rzemieślników Wołynia do prenumerowania organu Związku Izb Rzemieślniczych, tygodnika „Rzemiosło".

Z tygodnia

POLSKA ODSTĘPUJE OD TRAKTATU MNIEJSZOŚCIOWEGO.

Powakacyjny sezon polityczny rozpoczął się pod znakiem dużego ożywienia. Wrześniowa sesja Ligi Narodów w Genewie ma do załatwienia szereg ważnych spraw bieżących, nad wszystkiemi jednak najgłośniejsza w chwili obecnej stała się deklaracja Rządu Polskiego, wypowiedziana przez polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka. W deklaracji tej Rząd polski wystąpił zdecydowanie przeciwko klauzulom Traktatu Wersalskiego, które narzuciły Polsce kontrolę międzynarodową nad zamieszkującemi w niej mniejszościami narodowemi i zażądał rewizji tych klauzul, wysuwając ostrzeżenie, że w przeciwnym razie będzie się musiał powstrzymać od współpracy z Ligą Narodów w tym zakresie.

Króciutkie zestawienie faktów uprzytomni czytelnikom wielką wagę zagadnienia. Otóż Traktat Wersalski wprowadził ochronę mniejszości narodowych pod kontrolą czynników międzynarodowych w następujących państwach: Austrja, Węgry, Bułgarja, Turcja, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Grecja, Albanja, Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i... Polska. Inne państwa, jak Anglja, Francja, Włochy a nawet zwyciężone Niemcy — zostały od kontroli zwolnione. Jakże, zapytujemy, sprawa ta przedstawiła się w praktyce w ciągu szesnastu lat, dzielących nas od zawarcia Traktatu Wersalskiego? Przedstawiało się to w ten sposób, że mniejszości narodowe, ponad głowami rządów wysyłały do Genewy, siedziby Ligi Narodów, delegacje, które przedkładały różne skargi na ucisk i rozmaitego typu krzywdy, jakie się im rzekomo działy. Jeżeli chodzi o Polskę, to szczególnie głośne były wystąpienia delegacji ukraińskiej, która bezceremonjalnie szkalowała Rząd polski, pomawiając go o „niesłychany teror". Nie należy zapominać, że skargi te wnoszone były w okresie, kiedy od kul hajdamackich ginęli skrytobójczo polscy mężowie stanu wielkiej miary, jak ś. p. Hołówko, Min. Pieracki i wielu innych, kiedy majątki polskie w Małopolsce Wschodniej wskutek dywersyjnej akcji sabotażystów ukraińskich przeistaczały się w ruiny i zgliszcza, trawione pożarami wzniecanemi przez bojowców-podpalaczy. Uwagę od tych krew mrożących zbrodni odwracano na arenie międzynarodowej żalami na polską „nietolerancję", wykrzykiwaniem o gwałceniu traktatu o mniejszościach! A Polska, związana traktatem, musiała cierpliwie znosić uwagi rozmaitych protektorów mniejszości narodowych, mimo że wszystkim było wiadome, że ośrodki przeciwpolskiej propagandy i agitacji znajdowały się w stolicach państw, odwiecznie jej wrogich.

Ten haniebny stan rzeczy, sank-

cjonowany przez mocarstwa europejskie, które radeby traktować nasze Państwo jako swój folwark — musiał się skończyć, i skończył się. Męskie oświadczenie Ministra Becka jest zerwaniem obroży duszącej dumę i ambicję wielkiego narodu. I jakkolwiek Ministrowie Anglji, Francji i Włoch, różnemi sofizmami starają się dowieść, że Polska wymawiając traktat mniejszościowy, podważa sam Traktat Wersalski, który dał Polsce niepodległość — to my, Polacy, możemy na to odpowiedzieć, że gdyby nie ofiarnie i bohatersko przelana krew polskiego żołnierza pod Warszawą w r. 1920, która odepchnęła rewolucyjne hordy od Europy w głąb Rosji — niewiadomo, czy panowie ci zasiadaliby dzisiaj na wysokich swych stolcach politycznych. Polska, ratując cywilizację europejską nie po raz pierwszy w jej dziejach, oddała mocarstwom zachodnim z dużą nadwyżką to wszystko, co spadło z lukratywnego stołu biesiadnego w Wersalu na jej korzyść. Ale pamięć ludzka jest zawodna i dlatego tylko silne trzaśnięcie pięścią w stół obrad, zasłany delikatną zieloną tkaniną negocjacyj, może wywołać właściwy rezonans. Dokonał tego z dużym efektem p. Minister Beck.

Deklaracja Rządu Polskiego wywołała wielkie wrażenie w całym świecie a w Polsce jednomyślną aprobatę całego narodu bez względu na ugrupowania polityczne. Akt, żądający sprawiedliwości od „wielkich" tego świata dla Polski, jest równocześnie niezwykłej doniosłości wydarzeniem, stwierdzającem konsolidację społeczeństwa polskiego w obliczu zagadnień, dotykających honoru narodu. I dlatego gorąca wola społeczeństwa, ujawniona na olbrzymiem zebraniu obywateli w stolicy, które odbyło się bezpośrednio po złożeniu deklaracji, tak długo będzie szła w ślad za poczynaniami naszego Rządu, aż sprawiedliwości stanie się zadość i teza nasza odniesie całkowite zwycięstwo.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO LOTNIKÓW NASZYCH W TURNIEJU LOTNICZYM 1934 R.

Dnia 16 września r. b. ukończył się w Warszawie wielki międzynarodowy turniej lotniczy roku 1934, t. zw. Challenge (czytaj czalendż, t. zn. po angielsku turniej, mniej poprawne jest wymawianie z francuska „szalansz", gdyż słowo jest pochodzenia angielskiego). Challenge odbywa się co dwa lata, a jego zadaniem jest poddanie ścisłej analizie wartości maszyn lotniczych pod względem przystosowania ich do celów komunikacyjnych i turystycznych.

Oczywiście pierwszorzędną rolę w turnieju gra dzielność, umiejętność zawodowa i również brawura lotników, stopień panowania nad różnemi trudnościami atmosferycznemi a równocześnie jaknajbardziej objektywna ocena możliwości dynamiki aparatu. W tym też celu poddaje się stające do konkursu maszyny niezwykle ciężkim próbom technicznym, jak szybkość minimalna i maksymalna, rozmach skrzydeł, najmniejsze zużycie paliwa oraz lot aparatów w przestrzeni 10 tysięcy kilometrów wśród najrozmaitszych warunków atmosferycznych i terenowych. Dla zwycięzców Challenge'u wyznaczone są wysokie nagrody pieniężne, a nagrodę honorową stanowi puhar, który po trzykrotnem zwycięstwie ekipy jednego narodu — staje się jego zaszczytną własnością.

W latach 1928 i 1930-tym zwycięstwo odnieśli Niemcy. To też zdawało się, że w trzecim zkolei Challenge'u w roku 1932 posiądą oni honorowy puhar. Stało się inaczej. W tym czasie nasi konstruktorzy doszli do tak świetnej wprawy w budowie samolotów, tworząc znany na całym świecie typ turystyczny RWD (t. zn. konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego), że w decydującym momencie jeden z najlepszych lotników polskich, a być może i w świecie, ś. p. Żwirko, wydarł zwycięstwo Niemcom, dając zdumionemu światu przykład tężyzny duchowej i sprawności zawodowej naszych lotników.

W myśl regulaminu Challenge'u kraj zwycięski organizuje dalszy Challenge. Stąd w bieżącym roku zaszczyt ten przypadł w udziale Warszawie. Do konkursu przystąpiły tylko cztery narody: Niemcy, Czechosłowacja, Włochy i Polska. Francja odpadła z braków technicznych. Ale też te cztery narody wysłały do startu najwybitniejszych swych lotników. Rozpoczął się tedy w stolicy naszego Państwa niezwykle interesujący turniej, omawiany i analizowany przez ogólnoświatową prasę. Zwycięstwo odniosła ponownie Polska i to zwycięstwo podwójne, albowiem dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy: Kapitan Jerzy Bajan i pilot Aeroklubu Polskiego, Płonczyński. Zwycięstwo naszych lotników jest wielkie i wywoła niewątpliwie potężne wrażenie na całym świecie. Polska może być dumna ze swych bohaterskich lotników, dzięki którym wysunęła się na czoło narodów, żeglujących po nieskończonych przestworzach niebios.

Z ruchu wydawniczego

Cecylijan Ptasiński, Magister Praw, Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie — „Rzemiosło w Polsce Współczesnej". — Lublin 1934. Nakładem autora, str. 236 z licznemi tablicami statystycznemi w tekście.

Obszerne dzieło p. posła Cecyljana Ptasińskiego, obejmujące całokształt zagadnień związanych z rzemiosłem, jest najwybitniejszą zdobyczą w literaturze rzemieślniczej ostatnich dziesiątków lat. Nie należy zapominać, że autor poza wszechstronną i głęboką wiedzą teoretyczną w zakresie omawianego przedmiotu posiada jako Dyrektor Izby Rzemieślniczej wielkie doświadczenie praktyczne, co pozwala mu ujmować różnorodne zagadnienia, z punktu widzenia codziennych potrzeb zawodowych rzemiosła oraz na podstawie obserwacyj notować i oceniać reakcję mas rzemieślniczych na wielorakie zjawiska ustrojowe, gospodarcze i społeczne. Dzięki skojarzeniu obu tych pierwiastków encyklopedyzm pracy nabiera rumieńców życia a czytelnik przy uważniejszym wgłębieniu się w treść książki może wyczuć pulsujące tętno bieżącego dnia, co sprawia, że książkę czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem do ostatniej strony. Wrodzony autorowi kunszt pisarski dopełnia całości.

Dla szczupłości miejsca trudno poddać na tem miejscu książkę szczegółowszej analizie i podkreślić jej wszystkie walory w tej mierze, jako na to w zupełności zasługuje. Sucha zestawienie głównych rozdziałów da w przybliżeniu tylko obraz wielkiej i sumiennej pracy wspomaganej rozległą wiedzą i

wybitną inteligencją, jaką autor włożył w swe dzieło. Z obowiązku sprawozdawczego musimy jednak to uczynić.

Książka podzielona jest na 4 części a mianowicie: Część I-sza — p. t. „Określenie i ustrój rzemiosła" zawiera określenie i ustrój rzemiosła w rozdziałach: 1) określenie rzemiosła, 2) prawo obowiązujące i władze przemysłowe, 3) samoistne wykonywanie rzemiosła, 4) nauka rzemiosła i uzyskanie dowodu uzdolnienia, 5) Izby Rzemieślnicze i ich Związek. Cechy i związki gospodarcze. Część II-ga p. t. „Liczebność rzemiosła i stan nauki zawodu" omawia: 1) Zakłady rzemieślnicze, 2) zatrudnienie w rzemiośle i kwalifikacje, 3) naukę zawodu w zakładzie rzemieślniczym, 4) dokształcenie zawodowe, 5) szkoły rzemieślnicze. Część III-cia: „Sprawy Gospodarcze": 1) położenie gospodarcze rzemiosła, 2) roboty i dostawy: Konkurencja zakładów publicznych, 3) kredyt rzemieślniczy, 4) podatki i ubezpieczenia społeczne, 5) eksport wyrobów rzemieślniczych, 6) ilość i wartość produkcji. Część IV-ta p. t. „Organizacje i Samorząd": 1) Organizacje rzemieślnicze, 2) Samorząd Gospodarczy, 3) prasa zawodowa. Na końcowych stronach znajdujemy zmiany wprowadzone przez nowelę do prawa przemysłowego.

Jak sumiennie i wnikliwie podchodzi autor do zagadnienia, tego dowodem 1-szy rozdział części pierwszej, traktujący o określeniu rzemiosła. Na podstawie opinij licznie cytowanych ekonomistów oraz własnych niezmiernie ciekawych obserwacyj autor stara się naszkicować bieg linji demarkacyjnej oddzielającej produkcję rzemiosła od przemysłów pokrewnych.

Momentów odróżniających znajdujemy aż 15, przyczem są one natury gospodarczej, społecznej, technicznej a nawet psychologicznej (str. 10). I jakokolwiek z góry autor prejudykuje że „wielka różnorodność współczesnego życia pozwala istnieć i rozwijać się obok siebie nieprzebranemu bogactwu form i powoduje, że ustalenie wyraźnych różnic, zawsze jednakowych i słusznych tudzież ustawienie granic nienaruszalnych nie będzie możliwe", to jednak nierozwiązalne zdawałoby się zagadnienia ścisłego ustalenia charakterystycznych cech rzemiosła jak grupy wytwórczej wyodrębnionej zostało oświetlone z kilku stron niezwykle ciekawemi uwagami, które pozwalają nieraz na wyciąganie wniosków zupełnie konkretnych i pożytecznych mimo, że dotyczyć mogą tylko fragmentów.

Dzieło p. C. Ptasińskiego jest nieprzebraną krynicą wiadomości w rzemiośle pod każdym względem. Na szczególne trudności natknął się autor napewno w dziale analizującym liczebność rzemiosła i stan nauki zawodu, gdyż w dziedzinie tej wobec stosunkowo niedługiego funkcjonowania Samorządu Rzemieślniczego dają się odczuć szczególne niedomagania. Autor zebrał pracowicie wszelkie dane statystyczne czerpiąc je bądź ze sprawozdań Izb Rzemieślniczych, prasy zawodowej oraz różnych publikacyj poświęconych temu tematowi i w rezultacie zarysował całokształt zagadnienia. Być może, że są tam niedociągnięcia, że niektóre cyfry wymagałyby szczegółowszej analizy, że należałoby nawet tu i owdzie podkreślić zawodność źródeł — jednak na ogólnem tle mamy obraz, przynajmniej w naszem mniemaniu najbardziej zbliżony do rzeczywistości i lepiej uzasadniony, aniżeli gdziekolwiek to dotychczas zrobiono.

Świetny jest również dział traktujący o sprawach gospodarczych. Mamy tu obszerną analizę położenia gospodarczego rzemiosła, poczem idą kolejno dostawy, podatki i ubezpieczenia, kredyt, eksport a wreszcie wniosek generalny: ilość i wartość produkcji.

„Rzemiosło w Polsce Współczesnej" jest wynikiem benedyktyńskiej pracy a równocześnie pełnem polotu studjum ekonomicznem, poświęconem gałęzi gospodarczej, najmniej u nas znanej a jeszcze mniej docenianem pod względem gospodarczym. Słusznie autor twierdzi w przedmowie że „rzemiosło dla polskiego ogółu jest jeszcze terenem egzotycznym a głębsza jego znajomość jest ograniczona do szczupłego grona specjalistów". To też rzetelną zasługą autora będzie, że od tej chwili wydania jego książki zagadnienia rzemieślnicze przestaną być egzotycznemi, gdyż społeczeństwo dostało do ręki pracę, która różne, skomplikowane często ale zawsze niezmiernie ciekawe zjawiska gospodarcze z „zapoznanej" dziedziny przedstawia w świetle tak jasnem i tak przekonywującem, iż musi je gruntownie przestudjować każdy, kto z życiem gospodarczo-społecznem ma jakikolwiek kontakt.

Dzieło p. posła Ptasińskiego powinno być ozdobą bibljoteki każdej organizacji rzemieślniczej a również księgozbioru każdego uspołecznionego rzemieślnika.

Skrzynka pocztowa

P. Józef Kosiedowski, mistrz zduński, Czersk.

Zgodnie z art. 145 ust. 4 znowelizowanej ustawy przemysłowej, obowiązującej od dnia 15 sierpnia 1934 r., mistrz ciesielski, posiadając kartę rzemieślniczą, może jako przedsiębiorca budowlany wykonywać przez wykwalifikowanych zawodowo rzemieślników inne poza ciesielstwem rzemiosła, objęte robotami budowlanemi, wyszczególnionemi w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dziennik Ustaw Nr. 23 z r. 1928, poz. 202).

Z tego wynika, że mistrz ciesielski jako przedsiębiorca budowlany może wykonywać prace zduńskie, ale przez wykwalifikowanego zduna, w żadnym jednak przypadku przez murarza, chyba że murarz posiada żądane uzdolnienia w zduństwie.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.